

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

## Projekt reform prawno-ustrojowych z r. 1673

I. Wstęp. II. Projekty reformy w *Kapturze nowym*. III. Próba ustalenia nazwiska autora. IV. Przedruk w *Volumina Legum*. V. *Kaptur nowy* a doktryna Stanisława Konarskiego.

### I

W tomie piątym *Volumina Legum*<sup>1</sup> pod datą 1673 znajdujemy tekst zatytułowany: *Kaptur nowy na interregnum krolcstwu polskiemu zrobiony prawem koronnym wolności prawdziwej i wolney na zawsze elekcyi, podszyty. Anno D. 1673, J. S. G. K. L.* Już samo sformułowanie tytułu, monogram oraz treść zakończona zwrotem *dixi* nasuwa poważne wątpliwości co do ustawowego charakteru tego tekstu i sugeruje pomyłkę wydawców *Volumina Legum*, którzy postulowali przedruk wyłącznie tekstów ustawowych.

Opracowanie tego problemu jest wskazane z tego względu, iż „Kaptur nowy” posiada duże znaczenie z punktu widzenia historii doktryn politycznych w Polsce. To ubogie w treść pismo wywołało dyskusję w społeczeństwie szlacheckim w okresie bezkrólewia po śmierci Michała Korybuta<sup>2</sup>, a jak okaże się z dalszych rozważań, echa tej dyskusji znalazły się w traktacie Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*. Wreszcie „Kaptur nowy” spowodował sprzeczne opinie w nauce polskiej minionego i obecnego pokolenia, traktującej go bądź jako ustawę, bądź też jako pracę prywatną, z niewiadomych względów pomieszczoną w *Volumina Legum*. Za pierwszą koncepcją opowiedzieli się Oswald Balzer<sup>3</sup>, a ostatnio Zbigniew

---

<sup>1</sup> Wydanie Ohryzki, cytowane nadal: VL, t. V, str. 104—107.

<sup>2</sup> T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, A. U., Kraków 1898, t. III, str. 438. Opinia Korzona, jak okaże się z dalszych rozważań, jest jednak w znacznym stopniu błędna.

<sup>3</sup> O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Warszawa 1886, str. 346, gdzie nazwał ten tekst „publicznym aktem urzędowym” oraz: *Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791*, wyd. III (b. r. wyd.). Na str. 33 autor wspomina, iż w r. 1673 „postanowiono... znieść jednomyślność, ale rzecz ta nie przyjęła się w praktyce...” Zdanie to może odnosić się tylko do „Kaptura nowego”, ponieważ jest to jedyny tekst w VL pod datą r. 1673, atakujący liberyum veto. Usprawiedliwieniem pomyłki Balzera jest fakt, iż badacz ten w swoim rozbiórce treści *Volumina Legum* (Przyczynki do historii źródeł prawa polskiego, Kraków 1903) nie wyszedł poza pierwszy tom.

Radwański<sup>4</sup>; drugą przyjęli Karol Estreicher<sup>5</sup>, Tadeusz Korzon<sup>6</sup>, Władysław Konopczyński<sup>7</sup>, wreszcie Władysław Sobociński<sup>8</sup>.

Dokonana w dalszym ciągu niniejszej pracy analiza tekstu potwierdza to drugie stanowisko. W związku z tym nasuwają się następujące problemy, wymagające rozwiązania: jaką ideologię reprezentuje „Kaptur“, w jakim środowisku powstał i kto jest jego autorem; jaką drogą i dlaczego trafił do *Voluntaria Legum*, wreszcie czy i w jaki sposób posłużył doktrynie Stanisława Konarskiego. W takiej też kolejności postaram się omówić wymienione problemy.

## II

*Kaptur nowy* napisany jest stylem mocno zmakaronizowanym, zgodnie z ówczesną modą oratorską i literacką. Składa się z ośmiu nienumerowanych ustępów o różnej długości, opatrzonych rubrykami<sup>9</sup>. Zastanowimy się najpierw nad postulatami autora w zakresie bezkrólewia i elekcji.

Bezkrólewia — czytamy w pierwszym ustępie — były zawsze niebezpieczne dla Polski, jak *post Miecislaum sub anno 1034, post Vladislaum III in Varnensi proelio sub anno 1444 amissum, post Lesci Nigri mortem, post Stephanum, post Sigismun-*

<sup>4</sup> *Prawa kardynalne w Polsce. Studia nad historią prawa polskiego*, t. XXI, z. 1, Poznań 1952, str. 11—12, 24—25, 28.

<sup>5</sup> *Bibliografia*, t. 8, str. 107, pod *Kaptur nowy*.

<sup>6</sup> O. c., str. 438.

<sup>7</sup> *Liberum veto*, Kraków 1918, str. 280—281.

<sup>8</sup> *Pacta Conventa*, Kraków 1939, str. 61 i przypis, oraz recenzja z cytowanej w przyp. 4 pracy Radwańskiego, *Państwo i Prawo* 1/1953, str. 113 i przypis.

<sup>9</sup> W ust. 1, pt. „*Interregnum pericula, et provisum intra et extra, securitas, statusque praesens et necessitas Królestwa Polskiego*“ autor historycznie uzasadnia niebezpieczeństwa bezkrólewia i proponuje usprawnienie elekcji. W ust. 2 „*Debitum et officium królów polskich*“ zestawia w 10 punktach prawa i obowiązki królewskie, nazywając je prawami kardynalnymi. Ust. 3 p. t. „Sposób wolnej elekcji“ tematycznie wiąże się z końcowymi wywodami ustępu pierwszego i stanowi ich kontynuację. Ust. 4: „*Causae depravatae libertatis, et reparandae methodus*“ zajmuje się egzorbitancjami i radzi opatrzyć „*debitum et officium*“ królewskie artykułem *de non praestanda obediencia*. Ust. 5: „Sejmików i sejmów odprawowania norma“ radzi ograniczyć nieco *liberum veto*. Ust. 6: „*Legis sumptuariae executio*“ doszukuje się przyczyn zubożenia kraju w licznych wojnach i nadmiernym luksusie. Ustawy przeciwko zbytowi zaradzą złemu, gdy zamknie się porty i wprowadzi taksy na importowane towary; należy też ujednolicić miary i wagi. Ust. 7: „Wojska Rzeczypospolitej ordynacja“ krytykuje wady organizacji wojskowej, jako to: „przykre ciągnięcia, szkodliwe bokowania, nieznośne hybernacje“ itp. Radzi oprzeć wojsko na systemie łanowym, podwyższyć żołd w oparciu o stałe dochody Rzeczypospolitej, wyznaczyć konsystencje dla wojska wyłącznie nad granicami. Ani słowa o podwyższeniu liczby wojska. Ust. 8 i ostatni: „Trybunał i processus korrektura“ wylicza wady trybunału koronnego i podaje kilka ciekawych projektów reformy. Wywody swoje kończy autor słowem: „dixi“. Taki zwrot retoryczny nasuwa przypuszczenie, iż użył ich jako mowy na jakimś sejmiku.

*dum III et filios eius*. Przeciwno grożącym wówczas niebezpieczeństwom obwarowała się Rzeczpospolita *legibus et armis*<sup>10</sup>. Za najcięższe bezkrólewie uważał autor okres po śmierci Michała Korybuta, dlatego celem jego skrócenia zaproponował szereg usprawnień w zakresie elekcji. Proponował zredukować uroczystości (*solenitates prolixas*) i „zaraz przy innotescencjach o śmierci królewskiej“ obrać sędziów kapturowych na sejmikach przedkonwokacyjnych, znaleźć sposób naprawy egzorbitancji, „które się przez lat 95 po recessach sejmowych tłuką“<sup>11</sup>, zabezpieczyć granice kraju pospolitym ruszeniem. Gdyby nie udało się przeprowadzić elekcji w jak najkrótszym czasie, to w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego należy elekcję odłożyć i deklarować królem tego, kto da największe posiłki na wojnę i zapłaci zaległy żołd wojsku; kandydat taki zostanie formalnie obrany po zakończeniu wojny. Sejmiki spiszą projekty paktów konwentów, a sejm elekcyjny zestawí je razem w jedną całość. Z kolei sejm wysłucha poselstw; w kołach wojewódzkich odbędą się dyskusje, których wyniki poda się marszałkowi sejmowemu. Ten zbierze *suffragia*, ogłosi większość i „kontrowersją każdego senatora, posła i szlachcica *ex usu vocis liberae* mówiącego... *ad unionem przywiedzie*“<sup>12</sup>. Zapytawszy jeszcze o zgodę powszechną poda kandydata prymasowi do ogłoszenia; z kolei elekt podpisze pakta i zostanie „obwołany“.

Autor traktował bezkrólewie, zgodnie z wytworzoną praktyką<sup>13</sup>, jako specjalny okres, którego zadaniem była m. in. reforma ustroju państwa. Reformę tę, również zgodnie z ówczesną opinią, traktował jako naprawę egzorbitancji, a więc niejako *restitutio in integrum*: „Przywróćmy *usum* starodawnych praw, opiszmy *debitum et officium et potestatem* królowi JMci *in pactis*“<sup>14</sup> i to *articulo de non praestandu obedientia*, utwierdzamy“<sup>15</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku, pełni okresu oligarchii magnackiej, konflikt szlachecko-magnacki począł dopiero przyoblekać się w świadome formy. Wyrazem tego była ograniczona ideologia konfederacji gołąbskiej i kontrprogram „malkontentów“. Walka tych dwu programów politycznych stanowiła, ogólnie biorąc, starcie średniej i drobnej szlachty z magnaterią, przy czym nieskrystalizowanie programu szlacheckiego wynikało także z silnej zależności szlachty od magnaterii. Szlachecy konfederacji bronili „dawnych praw“ w interesie swoim własnym i swojego króla przed akcją magnackich malkontentów, ale pod nakazem chwili forsowali reformę najwyższych urzędów, zawieszali, acz jednorazowo, *liberum veto* i tworzyli specjalne

<sup>10</sup> VL, t. V, str. 104

<sup>11</sup> Tekst osobny *Kapturu*, Bibl. Jagiell., sygn. 15 399/III, cytuje w tym miejscu na marginesie: *reces* 1578, 1649, 1632.

<sup>12</sup> VL, t. V, str. 105.

<sup>13</sup> W. Sobociński, *Akta z czasów bezkrólewia 1632*, Biblioteka źródeł historycznych 11, Poznań 1949, str. 7.

<sup>14</sup> W tekście VL błędnie: *punctis*. Poprawiono według cytowanego tekstu *Kapturu* w wydaniu odrębnym.

<sup>15</sup> VL, t. V, str. 106.

sądy<sup>16</sup>. Program malkontentów streszczał się w detronizacji Michała i wprowadzeniu na tron jakiegokolwiek kandydata francuskiego, w czym kontynuował politykę dworu Jana Kazimierza.

Nieskrystalizowane programy obu obozów wytworzyły się na tle impasu, w jakim znalazła się szlachecka gospodarka folwarczno-pańszczyźniana w drugiej połowie XVII wieku. Kryzys gospodarki folwarcznej, pogłębiony zniszczeniami wojennymi i spadkiem eksportu, próbowano przezwyciężyć wzmaganiem ucisku pańszczyźnianego, zarówno w latyfundiach jak i w posiadłościach średniej szlachty. O ile jednak latyfundiom magnackim, rozległym i nieraz porozrzucanym w różnych częściach kraju łatwiej było przetrwać zniszczenia wojenne i osiągnąć względny dobrobyt, to nie udawało się to w równym stopniu średniej szlachcie. Spadek dochodowości produkcji rolnej próbowano zahamować zwiększaniem różnych form wyzysku chłopskiego, co obniżało wydajność pracy pańszczyźnianej i stwarzało jedną więcej sprzeczność wewnętrzną, nie dającą się rozwiązać na gruncie istniejących stosunków produkcji. Średnia szlachta nie chciała obniżyć swej stopy życiowej i trwała uporczywie na pozycjach zachowawczych. Spadek produktywności gospodarki folwarcznej przełamywał się w świadomości prawie całej klasy jako wyłączny wynik zniszczeń wojennych, co rodziło postulaty izolacji międzynarodowej, likwidacji fortec, redukcji wojska i tym podobne poglądy, których typowym reprezentantem był Andrzej Maksymilian Fredro<sup>17</sup>. Niedomagania ustrojowe dostrzegano tylko o tyle, o ile feudalne państwo nie gwarantowało szlachcie pełnego bezpieczeństwa mienia i obrotu. Z tego punktu widzenia szlachta traktowała ustrój jako kategorię trwałą i absolutnie doskonałą, lecz w praktyce nie zawsze dokładnie stosowaną. Wszystkie widoczne dla średniej szlachty i dolegliwe dla niej wady ustroju traktowano jako egzorbitancje od ideału, przy czym ideał ten stanowił pojęcie zmienne, różne dla szlachty w dobie programu egzekucji praw, różne w czasach późniejszych. Do rangi tego ideału dla szlachty w drugiej połowie XVII wieku wyrastał „złoty wiek” dorobku gospodarki folwarcznej i względnej równości — demokracja szlachecka.

Zgodnie z tymi poglądami autor *Kapturu nowego* traktował instytucję wolnej elekcji jako coś zastanego i nie podlegającego dyskusji. Wysiłki jego szły tylko w kierunku skrócenia okresu bezkrólewia. Daje się tu również zaznaczyć wpływ poglądów panujących w otoczeniu Jana Kazimierza, których kontynuatorem było ugrupowanie prymasa Prażmowskiego; polegały one na bynajmniej nie nowych założeniach, iż elekcja powinna być *sui generis* przetargiem, służącym do wydzwignięcia

---

<sup>16</sup> A. Przyboś, *Konfederacja Gołąbska*, Podolskie Tow. Przyjaciół Nauk, Tarnopol 1936, str. 121, 128, 143. Z. Pazdro, *Sądy konfederackie z r. 1672—73*, *Kwartalnik Historyczny* t. XIV, Lwów 1900, str. 411 i nn.

<sup>17</sup> A. Przyboś, o. c., str. 144. Program Fredry, doraźnie dyktowany chęcią zabezpieczenia szlachty przed próbami wyzyskania wojska dla planów elekcyjnych dworu, w rzeczywistości miał szerszy charakter.

nięcia kraju z upadku politycznego<sup>18</sup>; doraźne ich stosowanie *vivente rege* doprowadzano np. w latach 1655—1657 do absurdu. Autor *Kapturu* proponował nawet deklarować manifestem tego, kto da najwięcej na obronę Rzeczypospolitej, a po zakończeniu wojny z Turcją o b r a ć go królem<sup>19</sup>. Projekt ten *de facto* likwidował wolną elekcję, a poza tym pozostawał w sprzeczności z wymogami zawartymi w paragrafie zatytułowanym „*Debitum et officium* królów polskich”<sup>20</sup>, gdzie autor żądał ażeby „był król wolno obrany, świątobliwy, wojenny, sprawiedliwy, miłosierny, bogaty i szcudroblivy”. Wywody te ostro skrytykował Tadeusz K o r z o n<sup>21</sup>, traktując jako utopię nadzieje autora, aby elekt „kupiony” na takiej elekcji mógł spełniać tego rodzaju wygórowane wymogi.

Z kolei należy się zastanowić nad postulatami „Kapturu” w zakresie ustawodawstwa. W paragrafie zatytułowanym „Sejmików i sejmów odprawowania norma”<sup>22</sup> autor niedwuznacznie zaatakował liberum veto, argumentując, iż nadużywanie wolnego głosu sprowadza nieszczęścia na Rzeczpospolitą i ogranicza wolność. Radził reaktywować zapomniane od kilkudziesięciu lat sejmiki generalne, obierać marszałków większością głosów, zarzucić szkodliwy zwyczaj przestrzegania waleru jednego sprzeciwu, wymagając najmniej trzech lub czterech protestacji. W wypadku jeżeli protestujący nie daje się przekonać większości głosujących „na upor, *pluralitas* zgodę niech konkluduje...”<sup>23</sup>.

Sprawa reformy sejmowania, podejmowana z różnych stanowisk ideologicznych<sup>24</sup>, zaprzętała żywo umysły już w okresie panowania Jana Kazimierza; wy-

<sup>18</sup> Pomysły te miały miejsce już podczas ucieczki na Śląsk w r. 1655. Dla uzyskania pomocy zbrojnej proponowano koronę polską Rakoczemu, potem arcyksięciu austriackiemu Karolowi (misja Bogusława Leszczyńskiego we Wiedniu 1657 r., W. K o n o p c z y ń s k i, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, 1936, str. 32—33), wreszcie carowi, przy czym ta oferta odniosła doraźny skutek dyplomatyczny (K o r z o n, *Dola*, t. I, str. 80). W dalszych latach program dworu sprowadzał się do elekcji *vivente rege* lub desygnacji Francuza (*ibidem* t. I, str. 345); kontynuowali go malkontenci z Prażmowskim na czele (W. K o n o p c z y ń s k i, o. c., t. II, str. 77, A. Przyboś, o. c., str. 11, 59 i in.). Zupełnym przetargiem były już legacje kandydatów na elekcję w r. 1674 (J. S z u j s k i, *Dzieje Polski*, t. IV, Kraków 1894, str. 64), przy czym obietnice dotyczyły się głównie pomocy militarnej i finansowej w związku z toczącą się wojną turecką.

<sup>19</sup> VL, t. V, str. 105.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> O. c., t. III, str. 439.

<sup>22</sup> VL, t. V, str. 106.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> H. S a w c z y ń s k i (*Sprawa reformy sejmowania za Jana Kazimierza 1658—1661*, Kwartalnik Historyczny 1893, str. 280 i n.) sądził, iż projekty reformy, popularne na sejmikach, wychodziły z kół średniej szlachty, natomiast dwór interesował się nimi tylko z punktu widzenia elekcji *vivente rege*. W. C z e r m a k (*Próby naprawy Rzeczypospolitej za Jana Kazimierza*, Bibl. Warsz. 1891, t. I, str. 519—547) a po nim W. K o n o p c z y ń s k i (*Liberum veto*, str. 275 i n., *Dzieje Polski nowożyt-*

starczy wspomnieć projekty reform z roku 1658, projekty Prażmowskiego, Olszowskiego, sam „Kaptur nowy” czy wreszcie projekt Załuskiego z roku 1679<sup>25</sup>. Propozycje zawarte w „Kapturze” stanowią nieśmiałą próbę nawrotu do stanu ustawodawstwa z okresu, kiedy większość sejmowa umiała obronić swoje zdanie, do sprawnego jeszcze sejmu XVI wieku, okresu demokracji szlacheckiej. Wywody te zasługują na szczególną uwagę ze względu na rzadką w tym okresie, wyraźną wrogość autora w stosunku do instytucji wolnego weta. Podobnie jednak jak i projekty reformy elekcji, postulaty reformy ustawodawstwa stanowią garść luźno ze sobą powiązanych i niekonsekwentnie wyłożonych myśli.

Pod koniec swych wywodów autor „Kapturu” zajął się kwestią reformy trybunału koronnego<sup>26</sup>. „Trybunał jako egzorbituje, najlepiej litigantes widzą, że i prawo pod czas nie prawem, *regestra pro libitu* mieszają, ordynacji nie słuchają, korupcje biorą, faksje stroją... więcej się bankietami, niż sądami zabawiają, stąd spraw *in immensum* narosło”.

Autor nie zadowolili się reformą trybunału dokonaną w roku 1670<sup>27</sup>. Zaproponował więc, aby trybunał sądził poza Piotrkowem i Lublinem w Łucku albo Lwowie. Deputaci niech będą obierani tylko na pół roku, przy czym każda kadencja byłaby obsadzana przez innych ludzi, i to zapewniałoby sprawiedliwsze wyroki; jednocześnie obostrzone kary ścigałyby korupcję wśród delegatów. Poza trybunałem łuckim, wymienione postulaty „Kapturu” były nowością<sup>28</sup>. Ponadto proponował kodyfikację procedury sądowej celem skrócenia i usprawnienia procesu cywilnego, żądał określenia dopuszczalności apelacji, przywrócenia do dawnego znaczenia czterech artykułów starościńskich w prawie karnym i in.

Dokładna znajomość procedury trybunałskiej i jej licznych niedomagań każą przypuszczać, iż autor był prawnikiem, bądź też zetknął się z działalnością trybunału praktycznie jako strona w procesie. Projekty jego oparte były na praktyce lub

---

*nej*, t. II, str. 45—6) uważali iż sprawa reformy podjęta z inspiracji dworu (konsekwencja Ślubów Jana Kazimierza) upadła ze względu na swą niepopularność wśród szlachty. Na właściwym gruncie ustawił problem St. Śreniowski (*Z zagadnień ideologii prawno-ustrojowej w Polsce w XVII w.*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VII/2, Warszawa 1954, str. 250): „*Liberum veto* i anarchia sejmowa w Polsce w. XVII były wyrazem rozkładu, jaki rodziła oligarchia magnacka i zinstytucjonalizowane, służyły tej oligarchii. Ale nie wynika stąd wcale, aby każdy projekt uchylenia tych instytucji był równoznaczny z programem postępowej reformy społeczno-politycznej” (poprzednie uwagi nasuwają wniosek, że może też chodzić o dążenie do absolutyzmu typu hiszpańskiego).

<sup>25</sup> W. K o n o p c z y ń s k i, *Dzieje*, t. II, str. 45, *Liberum veto*, str. 277, 279—280, 282, H. S a w c z y ń s k i, o. c., str. 272 i nn.

<sup>26</sup> VL, t. V, str. 106—7.

<sup>27</sup> Ibidem, str. 32 i nn. Na sejmie tym uporządkowano rejestry trybunałskie i kolejność ich rozpatrywania w trybunale lubelskim, ograniczono apelacje, wykluczono z wokandy sprawy związane z osobami deputatów i in.

<sup>28</sup> M. G o y s k i, *Reformy trybunału koronnego*, Przegląd prawa i administracji XXXIV Lwów 1909, str. 374.

wnioskach z żywej dyskusji, jaką wywołała w kraju reforma trybunału dokonana w roku 1670<sup>29</sup>; nie widać tu jednak wpływu istniejących wzorów postępowania skróconego, jak proces kapturowy czy proces przed sądami konfederacji gołąbskiej<sup>30</sup>. Autor nie poszedł również tak daleko, ażeby wzorem Andrzeja Wolana zaproponować powołanie do trybunału sędziów fachowych lub utworzenie odrębnych kolegiów z określoną właściwością rzeczową<sup>31</sup>.

### III

Dotychczasowa literatura naukowa nie zawiera prób ustalenia nazwiska autora „Kapturu” poza ogólnymi i marginesowymi uwagami. Dotyczy to zresztą tylko tych uczonych, którzy zajmując się tym zagadnieniem traktowali omawiane źródło jako pracę prywatną. I tak T. Korzon nazywał autora nielogicznym<sup>32</sup>; M. Goyski, może wprowadzony w błąd brzmieniem tytułu lub z racji tego, że interesowały go tylko partie „Kapturu” dotyczące sądownictwa, twierdził, iż autor był nieznanym członkiem sądu kapturowego w bezkrólewiu 1673—1674<sup>33</sup>. Dla najlepiej może obeznanego z „Kapturem” W. Konopczyńskiego autor to człowiek „domorośli” i „pocziwy”<sup>34</sup>.

Tekst „Kapturu” nasuwa jednak więcej wskazówek co do nieznaney osobistości autora i jego środowiska społecznego. Nie ulega wątpliwości, iż w czasach konfederacji gołąbskiej człowiek ten był zwolennikiem „malkontentów” z prymasem Prażmowskim i Janem Sobieskim na czele, gdyż śmierć Prażmowskiego traktował jako dużą stratę dla kraju i tak uwikłanego w wojnę turecką bez żadnych posiłków<sup>35</sup>. Ponadto w ustępie zatytułowanym *Causae depravatae libertatis et reparandae methodus*<sup>36</sup> opierał się na drukowanych przez malkontentów egzorbitancjach z roku 1672. Było to 50 punktów, a właściwie zarzutów stawianych królowi Michałowi przez ugrupowanie prymasa Prażmowskiego; zarzuty te miejscami przechodziły w brutalny paszkwil<sup>37</sup> i wywołały duże oburzenie wśród mas szlacheckich popierających Michała. Widocznie ów nieznany autor mocno wierzył Prażmowskiemu i jego programowi politycznemu, skoro nawet po śmierci prymasa w sejmie tzw. *pacificationis* chciał opierać reformę ustroju na tych egzorbitancjach. Wreszcie projekty dotyczące elekcji zdają się wskazywać na polityka ze stronnictwa filofrancuskiego, które już w czasach Jana Kazimierza traktowało elekcję jako swoisty prze-

<sup>29</sup> Ibidem, str. 314 i nn.

<sup>30</sup> Z. Pazdro, o. c., str. 423 i nn.

<sup>31</sup> O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI w., Warszawa 1886, str. 187—188.

<sup>32</sup> T. Korzon, *Dola i niedola*, t. III, str. 439.

<sup>33</sup> M. Goyski, o. c., str. 372 i nn.

<sup>34</sup> W. Konopczyński, *Liberum veto*, str. 280—281.

<sup>35</sup> VL, t. V, str. 105.

<sup>36</sup> Ibidem, str. 106.

<sup>37</sup> A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska* str. 55 i nn.

targ służący celom politycznym. Wpływy ideologii malkontentów krzyżują się więc na terenie „Kapturu” z poglądami typowymi dla środowiska szlacheckiego, skłaniającego się ku konfederacji gołąbskiej.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, iż autor „Kapturu” był prawnikiem lub w każdym razie człowiekiem dobrze zorientowanym w usterkach wymiaru sprawiedliwości. Świadczą o tym także notki i cytaty na marginesach tekstu<sup>38</sup> oraz obszerny cytat z przedmowy do Statutów Kazimierza Wielkiego<sup>39</sup>. Brak jednakże przesłanek do stwierdzenia, że był sędzią kapturowym, jak przypuszczał M. G o y s k i.

Wreszcie domniemywać się można, iż autor był duchownym. Domagał się on, aby król był *Romanae Orthodoxae religionis Catholicae*, a zatem sam był również katolikiem; nieco dalej żądał: „niech się pp duchowni ad prisca jura electionis wróć”<sup>40</sup>. Zaznaczał, że kraj pozostaje bez króla i prymasa, chociaż musiał wiedzieć, iż Florian Czarotoryski spełniał funkcje interrexa na podstawie nominacji królewskiej na arcybiskupstwo gnieźnieńskie jeszcze w dniu śmierci prymasa Mikołaja Prażmowskiego. Wynikało to z faktu, iż Czarotoryski otrzymał paliusz arcybiskupi dopiero 21 stycznia 1674 r., a przedtem, oczywiście wyłącznie formalnie i zapewne tylko w oczach duchownego, nie posiadał pełnych praw do tego stanowiska.

Te ogólnikowe wskazówki w znacznym stopniu ułatwiają rozwiązanie monogramu, pomieszczonego w tytule *Kapturu*. Monogram ten składa się z liter „J. S. G. K. L.” i K. E s t r e i c h e r uważał, iż litery J. S. oznaczają imię i nazwisko autora<sup>41</sup>. Sądzę, iż monogram ten można bez trudu rozwiązać inaczej: J(a)n S(t)an(i)sław G(r)abowski, K(a)nc(er)z L(w)owski). Rozwiązanie to uważam za właściwe nie tylko dlatego, że praktykowano wówczas skracanie obok monogramu początkowych liter tytułu (jedynego lub najczęściej używanego)<sup>42</sup>, ale przede wszystkim dlatego, że cały życiorys tego człowieka, jego działalność i piastowane funkcje czynią wysoce prawdopodobnym jego autorstwo *Kapturu*.

Jan Stanisław Grabowski był synem Mateusza Grabowskiego herbu Jastrzębiec z ziemi gostyńskiej oraz Małgorzaty Zawiorskiej herbu Sulima. Nie udało mi się ustalić jego daty urodzenia i nie wiadomo bliżej, kiedy uzyskiwał poszczególne godności duchowne; wiadomo natomiast, iż od roku 1669 wchodził w skład kapituły

<sup>38</sup> Por. przypisek 11. Odrębne wydanie *Kapturu* posiada ogółem około 40 not i cytatów na marginesie, powołujących konstytucje regulujące omawiane problemy, wględnie zbiory ustaw.

<sup>39</sup> VL, t. V, str. 105: „... non debet reprehensibile...”

<sup>40</sup> Ibidem, str. 105—106.

<sup>41</sup> *Bibliografia*, t. 8, str. 107, pod „Kaptur”.

<sup>42</sup> Np.: A. R. K. W. to skrót rozwiązany jako „Adam Rzewuski, kasztelan witebski” (A. Świętochowski, *Historia chłopów polskich*, wyd. II, E. Wengera, Poznań, b. r. wyd., str. 235). Najbardziej skomplikowany skrót tego rodzaju to: „J. W. A. J. K. W. K. B. O. rozwiązany jako „jaśnie wielmożny Adam Jordan, kasztelan wojnicki, kawaler Białego Orła” (W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, str. 150). Dziesiątki podobnych, choć mniej skomplikowanych skrótów podaje *Bibliografia Estreichera*.

gnieźnieńskiej po uzyskaniu kanonikatu doktora teologii<sup>43</sup>, być może na Akademii Krakowskiej<sup>44</sup>. W tym też czasie na elekcji Michała Korybuta w czerwcu 1669 r. podpisał się w suffragiach pleno titulo jako kanclerz lwowski (tytuł ten kładł na pierwszym miejscu, co potwierdza sposób rozwiązania monogramu), archidiakon uniejowski, kanonik gnieźnieński i łowicki. Głosował z ziemią gostyńską<sup>45</sup>.

Te liczne godności kościelne, jakich doszedł ów niebogatego rodu ksiądz, oraz opinia Niesieckiego, który nazywa go „mężem dzielnym w sprawach“<sup>46</sup>, dowodzą dużej energii i osobistych zdolności Grabowskiego, a także, zważywszy ówczesne stosunki, jakiejś magnackiej protekcji. W roku 1671 instalował się Grabowski na kanonie szlachecką Obłączkowo, opróżnioną przez śmierć Zygmunta Stoessel<sup>47</sup>. Ważny ślad polityczny pozostawił po sobie w roku 1672, kiedy jako kanclerz prymasa Prażmowskiego podpisał akt konfederacji „malkontentów“, zawiązanej w Warszawie 1 lipca 1672 bezpośrednio po zerwaniu sejmu<sup>48</sup>. F. Kluczycki<sup>49</sup> uważał cały ten tekst, a przynajmniej podpisy, między innymi Grabowskiego, za falsyfikat. Gdyby przyznać słuszność jego argumentacji, to i tak istnienie tego rodzaju współczesnego fałszerstwa dowodzi, że Grabowski miał w czasach konfederacji gołąbskiej opinię sługi i poplecznika Prażmowskiego; za autentycznością jednak całego tekstu wypowiedział się A. Przyboś<sup>50</sup>.

Brak śladów działalności Grabowskiego w najbardziej ważnym dla nas okresie, to jest w roku 1673. Zmarł wówczas jego dotychczasowy protektor i zwierzchnik, prymas Mikołaj Prażmowski. Grabowski nie przestał jednak zajmować się polityką; zmiana kursu politycznego w Gnieźnie, gdzie nowy prymas Florian Czartoryski zajmował stanowisko mediatora a nawet chylił się ku orientacji austriackiej, mogła wpłynąć na jego poglądy, co by zgadzało się ze wspomnianymi niekonsekwencjami ideologicznymi *Kapturu*.

Na konfederacji generalnej warszawskiej w roku 1674 Grabowski został wyzna-

<sup>43</sup> J. Korytkowski: *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych*, t. II, Gniezno 1883, str. 109.

<sup>44</sup> W. Czermań, wyd., *Stanisława Temberskiego roczniki 1647—1656*, *Scriptores rerum polonicarum*, t. 16, Kraków A. U. 1897, str. 158: na piśmie biskupa Gembickiego z 25 XI 1650 podpisany jest *Joannes Grabowski, philosophiae doctor publicus et actorum C. S. I. notarius*. Pismo to dotyczyło sporu pomiędzy biskupem a Akademią i podpisany Grabowski może być identycznym z omawianym przez nas Janem Stanisławem.

<sup>45</sup> *Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie*, t. I, r. 1908—9; *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910 r., str. 64.

<sup>46</sup> *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, powiększony, wyd. J. N. Bobrowicza, t. IV, Lipsk 1839, str. 264.

<sup>47</sup> J. Korytkowski, o. c., str. 109.

<sup>48</sup> F. Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, *Acta Historica* t. II, Kraków 1881, str. 1001—1005.

<sup>49</sup> *Ibidem*, str. 1005.

<sup>50</sup> A. Przyboś, o. c., str. 59, przyp. 2.

czony jako jeden z komisarzy spośród „duchownych wielebnych“<sup>51</sup> do załatwienia sprawy ordynacji zamojskiej, o którą toczył się spór jeszcze przed elekcją Michała Korybuta pomiędzy Zamoyskimi a matką Michała Gryzeldą Wiśniowiecką i Stanisławem Koniecpolskim<sup>52</sup>. Był to długotrwały proces, powstały po śmierci ostatniego dziedzica ordynacji, wojewody Jana Zamoyskiego, w roku 1665. Szwagier Zamoyskiego, Stanisław Koniecpolski, zajął dobra ordynacji w imieniu swoim i Gryzeldy Wiśniowieckiej, jeszcze przed wyrokiem sądowym, opierając się na sukcesji naturalnej. Z drugiej strony wnieśli pretensje, zgodnie ze statutem ordynacji, Marcin, prawem wskazany ordynat, i Kazimierz Zamoyscy, z bocznej linii po bracie kanclerza. Obie strony starały się o poparcie szlachty, która występowała na sejmikach przeważnie w obronie sukcesorów naturalnych<sup>53</sup>. Zamoyscy już od chwili elekcji Michała przeszli do obozu późniejszych „malkontentów“, przerażeni, że syn ich przeciwniczki procesowej został królem. Przyszczono załatwić ich sprawę na sejmie koronacyjnym, zerwanym później przez Olizara<sup>54</sup>; król Michał polecił w testamentcie aby dobra ordynacji oddano Zamoyskim. Zajął się tym sejm konwokacyjny wyznaczwszy komisję z udziałem Grabowskiego; na sejmie elekcyjnym w tym samym roku 1674 wyznaczona została nowa komisja, po części powtarzająca skład dawnej, której zadaniem było już tylko oddanie Marcincowi Zamoyskiemu fortecy Zamościa. Grabowski wchodził w skład również i tej komisji, tym razem wymieniony omyłkowo wśród posłów<sup>55</sup>.

Brak natomiast jego podpisu w suffragiach na elekcji Jana III. Nie był jednak politycznym przeciwnikiem Sobieskiego, chociażby jako były protegowany prymasa Prażmowskiego; ponadto w roku 1676 został wyznaczony przez króla do komisji mającej na celu rozstrzygnięcie sporu pomiędzy magistratem lwowskim a tamtejszym wicedziekanem, Sarkiewiczem; spór ten został rozstrzygnięty po myśli Sarkiewicza a na niekorzyść mieszczan<sup>56</sup>, Grabowski zmarł w Kostrzy na Litwie 22 kwietnia 1679 roku, a pochowany został w kolegiacie łowickiej<sup>57</sup>.

Dzieje życia Jana Stanisława Grabowskiego potwierdzają wnioski wysnute z treści „Kapturu“ i pozwalają przypuszczać, iż on był jego autorem.

#### IV

Uprawdopodobniwszy w ten sposób nazwisko autora „Kapturu“, należy z kolei ustalić, w jaki sposób tekst ten trafił do *Volumina Legum*. Ażeby dokonać tego usta-

<sup>51</sup> VL. t. V, str. 115.

<sup>52</sup> W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, str. 71.

<sup>53</sup> A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Pamiętnik historyczno-prawny pod red. P. Dąbrowskiego, t. VII, z. 2, Lwów 1929 r., str. 11 (83).

<sup>54</sup> A. Szuj ski, *Dzieje Polski*, t. IV, str. 20—23 i 60.

<sup>55</sup> VL, t. V, str. 138.

<sup>56</sup> *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. X, Lwów 1884 r., str. 331, nr 5520.

<sup>57</sup> J. Korytkowski, o. c., str. 109.

lenia, należy: 1) ustalić czas ukazania się „Kapturu nowego”, 2) zbadać wydania konstytucji sejmowych z tego właśnie okresu.

Czynność pierwsza jest stosunkowo łatwa, ponieważ treściowo pismo to jest powiązane z problematyką wczesnego okresu bezkrólewia z uwagi na projekt skrócenia uroczystości (*solennitates*), jakie zwykle odbywają się po śmierci królewskiej. W tekście „Kapturu” czytamy, iż trwa bezkrólewie, Polska „...bez Pana i bez Prymasa zostając... wojną pogańską, bez wszelkich posiłków, jedna sama, uwikłana...”<sup>58</sup>. Prymas Prażmowski zmarł w kwietniu 1673 roku<sup>59</sup>, zaś Michał Korybut 10 listopada 1673; elekcja Jana III Sobieskiego nastąpiła 5 czerwca 1674. Ramy czasowe „Kapturu” dadzą się więc zamknąć w datach: listopad 1673 — czerwiec 1674; stwierdzenie bowiem, że Polska pozostaje bez prymasa, nie uściśla czasokresu, gdyż Florian Kazimierz Czartoryski, jeszcze w dniu śmierci Prażmowskiego mianowany prymasem<sup>60</sup>, paliusz arcybiskupi otrzymał w styczniu 1674<sup>61</sup>, a zmarł jeszcze w czasie bezkrólewia, 15 maja 1674 roku<sup>62</sup>. Ponieważ treść „Kapturu”, jak wspomniałem powyżej, dotyczy wczesnego bezkrólewia, ryzykowałbym twierdzenie, że autor napisał to pismo po śmierci Michała Korybuta, a przed otrzymaniem wiadomości o bitwie pod Chocimiem, gdyż inaczej nie obawiałby się tak wspomnianej „wojny pogańskiej”.

W roku 1673 odbył się ważny sejm (4 I — 13 IV) tzw. „*pacificationis*”, na którym doszło do kompromisu pomiędzy magnacką opozycją „małkontentów” a królem Michałem i jego szlacheckimi poplecznikami. Konstytucje tego sejmu drukował w Krakowie S. Piotrkowczyk, a w Warszawie P. Elert, przy czym oba te wydania pochodziły z kwietnia—maja 1673 roku<sup>63</sup>. Wydania te składają się z trzech części: a) konstytucje koronne, b) konstytucje litewskie, c) *subsidium Reipublicae generalis contributionis*. Natomiast K. Estreicher miał w ręce jeszcze jedno wydanie Piotrkowczyka z roku 1673<sup>64</sup>, nie znane obecnie K. Budzykowi<sup>65</sup>, a zawierające po konstytucjach litewskich a przed *Subsidium* tekst *Kapturu*. Wydanie to byłoby więc wznowieniem konstytucji sejmu *pacificationis*, dokonany z uwagi na czasokres *Kapturu* z końcem listopada lub grudnia 1673 roku.

<sup>58</sup> VL, t. V, str. 105.

<sup>59</sup> Dokładna data śmierci Prażmowskiego jest sporna, ale nie wpływa to na ustalany przez nas czasokres: F. Kluczycki, (o. c., str. 1258 przyp. 2) utrzymuje, iż Prażmowski zmarł 8 kwietnia 1673 r., natomiast inni historycy podają datę 15 kwietnia.

<sup>60</sup> Polski Słownik Biograficzny PAU, t. IV, Kraków 1938 r., str. 281—2.

<sup>61</sup> F. Kluczycki, o. c., str. 1369.

<sup>62</sup> Ibidem, str. 1440, 1478.

<sup>63</sup> K. Budzyk, *Bibliografia konstytucyj sejmowych XVII w. w Polsce*, Wrocław 1952 r., Ossol., str. 111—112. Dostępne mi egzemplarze tych konstytucji oglądałem w Bibliotece Sejmowej w Warszawie, sygn. C. 2482, oraz w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, sygn. 29451/III.

<sup>64</sup> *Bibliografia*, t. 9, str. 58.

<sup>65</sup> K. Budzyk, o. c., str. 111—112.

Umieszczenie *Kapturu* pomiędzy konstytucjami sejmowymi a uniwersałem poborowym było zatem dziełem Piotrkowczyka. Jest to tym dziwniejsze, iż w tej samej drukarni tłoczono parę miesięcy wcześniej konstytucje 1673 roku w oparciu bądź o urzędowy tekst drukarni Elerta bądź też rękopis zredagowany przez specjalnie do tego celu wyznaczonych deputatów sejmowych. Wreszcie drukarnia Piotrkowczyka wydała również odrębnie tekst „*Kapturu*“ jako rodzaj ulotnego pisma politycznego<sup>66</sup>. Jedynym i to bardzo problematycznym wyjaśnieniem byłby fakt, iż drukarnia ta, znana i sprawnie działająca w pierwszej połowie XVII wieku, pod zarządem Stanisława Piotrkowczyka chyliła się już ku ostatecznemu upadkowi<sup>67</sup>.

Stanisław Konarski, a być może Józef Jędrzej Załuski, który był bezpośrednim redaktorem piątego tomu *Volumina Legum*, korzystał z wydań dokonywanych w drukarni Piotrkowczyków i musiał mieć w ręku owo drugie wydanie, zawierające *Kaptur nowy* umieszczony pomiędzy konstytucjami sejmowymi a uniwersałem poborowym<sup>68</sup>. Kierując się dokładnie na ogół przestrzeganą zasadą chronologii, zauważywszy, iż *Kaptur* jest tekstem wyraźnie późniejszym od konstytucji sejmu *pacificationis*, przełożył go nieco dalej i umieścił pod tytułem: *Interregnum 1673*, nawet jeszcze przed uniwersałem prymasa<sup>69</sup>.

## V

Tadeusz Korzon ocenił autora *Kapturu* bardzo surowo, zarzucając mu niedołęstwo i brak logiki<sup>70</sup>. Zarzuty dotyczyły tylko postulatów w zakresie bezkrólewia i elekcji, ale też Korzon nawet nie próbował dalszej analizy, twierdząc iż pozostałe wywody „nie naprawią zwichnienia logiki w paragrafach głównych“. Sąd ten krzywdzi w znacznym stopniu autora *Kapturu*, który w ustępach dotyczących reformy sejmowania i trybunału rzucił garść śmiałych i słusznych uwag.

W każdym razie błędne jest mniemanie Korzona, jakoby broszura ta tak przypadła do smaku sejmującym, iż została wpisana do zbioru praw przed uniwersałem

<sup>66</sup> Cytowany w przyp. 11. Jest to osobny druk S. Piotrkowczyka, bez daty, 4 karty nłb. K. 1 recto: tytuł, verso: *Summa Contentorum* (osiem tytułików). Tekst rozpoczyna się na k. 2 recto, kończy na k. 4 verso słowem „*dixi*“.

<sup>67</sup> K. Budzyk, o. c., str. XLI, oraz w szeregu miejsc wstępu rozrzucone wiadomości dotyczące rozwoju i upadku drukarni Piotrkowczyków.

<sup>68</sup> Mógł istnieć również klocek zawierający tekst *Kapturu*; w Bibliotece Jagiellońskiej sporą ilość klocek porozdzielano na odrębne części w drugiej połowie XIX w. i jak mię poinformowała pani dr A. Kamińska, oprawiono i skatalogowano osobno. Trudno jednak przypuścić, aby wydawcy *Volumina Legum* korzystali z klocka, gdyż jak się okaże z dalszych rozważań, cytowali omówione wydanie Piotrkowczyka, znane później Estreicherowi.

<sup>69</sup> Tekst *Kapturu* w *Volumina Legum*, porównywany z przytaczanym w przypisach 11 i 66 egzemplarzem *Kapturu* wykazuje zmiany polegające na a) transliteracji XVII-wiecznego tekstu na pisownię XVIII w., b) pominięciu not i odnośników na marginesach, c) kilku błędach o małym znaczeniu.

<sup>70</sup> T. Korzon, o. c., t. III, str. 439—440.

prymasowskim<sup>71</sup>. W świetle wydanych diariuszy sejmów konwokacyjnego i elekcyjnego z pierwszej połowy 1674 roku, brak śladów *Kapturu* i jego argumentacji<sup>72</sup>. Jak starałem się uzasadnić powyżej, pismo to zostało przedrukowane w *Volumina Legum* z drugiego wydania konstytucji 1673, dokonanego przez Piotrkowczyka w Krakowie.

Zachodzi jeszcze pytanie, dlaczego redaktorzy *Volumina Legum* dokonali tego przedruku. Nie ulega wątpliwości, iż Konarskiemu i Załuskiemu było bliżej do drukarni Elertów, która później została przejęta przez Pijarów i w niej tłoczono *Volumina*. Tekst konstytucji 1673 roku, drukowany przez Elerta, nie zawierał „Kapturu”. Jeżeli nawet redaktorzy *Volumina Legum* nie posiadali tekstu Elerta, to mogli się zapoznać z owym pierwszym wydaniem Piotrkowczyka, również nie zawierającym *Kapturu*. Jeżeli pomimo tego, mimo widocznych sprzeczności (*Kaptur* drukowany przy tekście konstytucji z czasów Michała Korybuta, pochodził już z okresu bezkrólewia) pomieszczono go w *Volumina Legum*, to chyba dlatego, że wydawcy mieli w tym swój cel. Potwierdza tą hipotezę fakt, że dla współczesnych Konarskiemu nie ulegało wątpliwości, iż „Kaptur” jest pracą prywatną, tak że nawet zarzucano mu, iż ją sam sfabrykował celem umieszczenia jej w *Volumina Legum* a z kolei odpowiedniego wykorzystania w traktacie „O skutecznym rad sposobie”<sup>73</sup>. Konarski bronił się przed tymi zarzutami, twierdząc, że „ten projekt (podkr. moje, S. G.) pod tytułem Kaptur nowy nie Autor wynalazł, ani go w przedrukowane *Volumen Legum* umyślnie i sztucznie wtrącał, lecz wolno go każdemu czytać, w dawnych *Voluminach Legum*, od Piotrkowszczyka w Krakowie przeszłego wieku drukowanych... jest słowo w słowo w oryginale drukowany...”<sup>74</sup>. Nie mógłby tego cytować w takiej formie, jeśliby to nie było odrębne wydanie, rzeczywiście zawierające omawiany tekst. Mogły bowiem jeszcze istnieć różne klocki, zawierające razem oprawny materiał ustawowy obok prywatnego; jednakże Konarski jako badacz-historyk i wydawca *Voluminów* posiadał dostateczne rozeznanie w materiale źródłowym, aby nie rozpoznać klocka, stanowiącego prywatną kompilację różnych tekstów.

Broniąc się w ten sposób przed przypisywaniem mu autorstwem „Kapturu” przyznawał jednocześnie, że jest to projekt, a więc praca prywatna. Umieszczenie pracy prywatnej w *Volumina Legum* z punktu widzenia założeń wydawniczych tego dzieła byłoby pomyłką; w wypadku jednak, gdy wydawcy zdawali sobie sprawę z charakteru źródła, nie była to już pomyłka lecz tendencja.

W związku z tym nasuwa się następująca hipoteza: Konarski umieścił tekst „Kap-

<sup>71</sup> Ibidem, str. 438.

<sup>72</sup> F. Kluczycki, o. c., str. 1361 i nn. (diariusz sejmu konwokacyjnego), 1426 i nn. (diariusz sejmu elekcyjnego).

<sup>73</sup> St. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, Warszawa 1923 r., druk anastetyczny, t. III, str. 307—8.

<sup>74</sup> Ibidem, str. 308.

туру“ w *Volumina Legum* <sup>75</sup> celowo ze względu na znajdujący się tam atak przeciwko liberum veto. Być może, iż myślał nawet o jego późniejszym wykorzystaniu; jak wiadomo bowiem, daty powstania dwu pierwszych tomów traktatu „O skutecznym rad sposobie“ ściśle oznaczyć nie można, lecz da się przyjąć czasokres 1744—1748 r. <sup>76</sup>. Nie wykluczone, iż myśl stworzenia takiego dzieła piastował Konarski i wcześniej. Celem ataku na „żrenicę wolności“ potrzeba mu było dla umocnienia argumentacji konkretnego dowodu, że liberum veto jest nadużyciem prawa, a zasada większości głosów posiada swoje oparcie w tekstach ustawowych. Stworzył sobie taki dowód właśnie na podstawie *Kapturu*, cytując go w traktacie „O skutecznym rad sposobie“ z tekstu zawartego w *Volumina Legum*, popularnym, choć prywatnym zbiorze ustaw. Tam też odsyłał ciekawego czytelnika; „... proszę wziąć *Voluminis Legum* tom piąty, rok 1673, kartę 190, znajdujemy tam ingrossowany w dawnych oryginałach i drukach projekt, który Rady na ten czas w aktach *Interregni* umieścić i drukować zezwoliły...“ <sup>77</sup>. Nie dającym się sprawdzić zwyktemu czytelnikowi odwołaniem do opinii senatu jeszcze bardziej umocnił argumentację.

O ile jednak tekst zawarty w *Volumina Legum* został przedrukowany wiernie i na ogół bez istotniejszych pomyłek czy świadomych przeinaczeń, to obszerny cytat w dziele „O skutecznym rad sposobie“ bynajmniej nie jest dosłowny, jak twierdził Konarski. Poczynione skróty i zmiany są bardzo istotne, gdyż nasuwają wniosek, że zapomniana konstytucja z roku 1673, nie podważając instytucji wolnego głosu, wprowadziła zasadę większości głosów <sup>78</sup>. Taki właśnie wniosek wiąże się logicznie z całą doktryną Konarskiego.

Zdając sobie dobrze sprawę ze skromności dowodów niniejszej hipotezy, przy-

<sup>75</sup> Piąty tom *Volumina Legum* drukowano w r. 1738, a więc na co najmniej 6 lat przed podjęciem przez Konarskiego pracy nad traktatem „O skutecznym rad sposobie“.

<sup>76</sup> W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, str. 189, przypisek.

<sup>77</sup> St. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, t. II, str. 106.

<sup>78</sup> Unaocznia to zestawienie obu tekstów, *VL*, t. V. str. 106:

1) Częste *abusus* na Sejmikach i Sejmach Praw y wolnego głosu, nie tylko zamieszły Rzeczposp: ale też całą zniosły już były wolność, y w drapieżny Kaptur przyoblekły, gdyby go była dobroć Boska, na przeszłym Sejmie z niey nie zdarła, *et formam Reipublicae ad antiquum statum* nie przywróciła. Więc że kiedy to wymogliśmy prawo y teraz *iuris nostri Dominium* mamy, powrócymysz y Sejmiki Powiatowe do Generałów, które *per abusum* przez lat kilkadziesiąt *magno Reipublicae damno, steriliscebant*. Niech trzema lub czterema głosy, wszystkie Rzeczposp: sprawy, *antiquo iure et usu* Przodków naszych, zgodnie się konkluduią, niech na Sejmikach wszędzie Marszałkowie *pluralitate vocum* obierani będą, niech kontradycye każdego *rationibus iuris et status*, nie uporem idą, a na upor, *pluralitas* zgodę niech konkluduię: a tak Sejmik nigdy się nie rozerwie, ani się głosu wolnego naruszy, który na Prawie, nie na uporze, iest fundowany“.

2) *O skutecznym rad sposobie*, t. II, s. 107: Częste *abusus* (na Sejmach i Sejmikach) praw y wolnego głosu, nie tylko zamieszły Rzpltą, ale też całą już zniosłyby wolność, y tam daley, gdzie następuią te słowa: niechay Rzpltey sprawy dawnym prawem y zwyczajem Przodków naszych zgodnie się konkluduią, niech na Sejmikach wszędzie Marszałkowie *pluralitate vocum* obierani będą, niech kontradycye każdego, *rationibus iuris et Status*, nie uporem idą, a na upor, *pluralitas* niech zgodę konkluduię, a tak Sejmiki i Seymy nigdy się nie rozerwą, ani się głosu wolnego naruszy, który na prawie, nie na uporze, iest fundowany“.

puszczam jednak, iż to jedyne logiczne wyjaśnienie drogi, którą przebył „Kaptur nowy“ od zbioru konstytucji Piotrkowczyka aż do traktatu „*O skutecznym rad sposobie*“, ażeby z ujmą prawdy historycznej służyć dobrej sprawie walki z anarchią i oligarchią magnacką.

KATEDRA HISTORII PAŃSTWA I PRAWA U. J. W KRAKOWIE

Stanisław Grodziski (Kraków)

## UN PROJET DES RÉFORMES CONSTITUTIONNELLES DE 1673

### Résumé

Au cours de l'interrègne de 1673—74 parut un écrit intitulé: *Kaptur nowy na interregnum królestwu polskiemu zrobiony*... (Nouvelle confédération formée pour l'interrègne du royaume de Pologne... et signé du monogramme composé de lettres JSJKL). L'écrit de caractère sans nul doute privé fut reproduit dans le recueil des lois, *Volumina Legum*, ce qui fit que certains, y compris O. Balzer, le considérèrent comme loi.

Cet écrit provoque l'intérêt non seulement grâce à sa teneur et son caractère anonyme, mais aussi vu son insertion, plusieurs dizaines d'années après sa publication, dans le recueil des lois, ainsi que vu la discussion qu'il a suscitée alors et à laquelle a pris part Stanislas Konarski.

*Kaptur nowy* représente une dissertation succincte contenant, entre autres, des projets visant l'abrégement de la période d'interrègne moyennant la réorganisation de l'élection, la limitation du *liberum veto* et la réforme du tribunal de la couronne. Certaines revendications de l'auteur témoignent des liens le rattachant au groupe politique du primat Prażmowski.

Les informations que nous procure l'analyse de cet écrit et, d'autre part, le monogramme inséré dans le titre permettent d'établir la personne de l'auteur qui, selon toute probabilité, fut Jean Stanislas Grabowski. C'était un ecclésiastique appartenant à l'entourage du primat Prażmowski, actif au point de vue politique, et connu en 1673, après la mort du primat, comme l'un des commissaires de la diète dans le litige pour le majorat des Zamoyski, datant de 1665 à 1674 entre les puissantes familles de magnats: les Wiśniowiecki, les Koniecpolski et les Zamoyski.

*Kaptur nowy* a paru deux fois: d'abord séparément, et ensuite ensemble avec les lois édictées par la diète et nommées *pacificationis*, de l'an 1673. C'est cette dernière publication qui, sans doute a été mise à profit par les éditeurs des *Volumina Legum*: Stanislas Konarski et Joseph André Załuski, faisant réimprimer *Kaptur nowy* avec des documents du temps de l'interrègne de 1673—74. L'insertion d'un ouvrage privé dans un recueil des lois, tel que les *Volumina Legum*, ne constituait point une erreur des éditeurs, mais était faite, selon toute probabilité, sciemment, attendu que cet ouvrage contenait une attaque contre le *liberum veto*. En effet, Konarski, dans son traité *O skutecznym rad sposobie* (*De l'efficacité des moyens conseillés*) se réfère à ce texte — l'ayant adapté au préalable — afin de prouver que le *liberum veto* constitue un abus contraire au droit.